

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr.  
Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukem garmon) po raz pierwszy 4 kr.  
następnie po 2 kr. m. k

## PRZEGLĄD.

Monarchya Austriacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya.  
— Niemce. — Księstwa Naddunajskie. — Wiadomości handlowe.

### Monarchya Austriacka.

#### Rzecz urzędowa.

**Lwów, 6. lipca.** Dnia 5. lipca 1852 wyszedł w c. k. galicyjskiej drukarni rządowej i został rozdany XXXVII. zeszyt z roku 1851 dziennika rządowego ustaw krajowych dla kraju koronnego Galicyi.

**Wiedeń, 1. lipca.** Dnia 2. lipca 1852 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozestany XLI. zeszyt powszechnego dziennika rządowego ustaw państwa, a mianowicie we wszystkich wydaniach.

Zeszyt ten zawiera pod  
Nr. 134. Zrewidowany niemiecko-austriacki traktat pocztowy z d. 5. grudnia 1851.

Z tym zeszytem wyjdzie i będzie rozestany dla niemieckiego pojedynczego wydania powszechnego dziennika rządowego ustaw państwa, także spis treści wydanych w miesiącu czerwcu 1852 zeszytów tego dziennika ustaw.

### Sprawy krajowe.

#### Czynności

Sgo zwyczajnego posiedzenia

**Lwowski izby handlowej i przemysłowej,**  
na dniu 20go kwietnia 1852 pod przewodnictwem prezesa pana  
*Floryana H. Singer.*

1. C. k. Sanocki urząd cyrkularny udziela protokół wyboru jednego członka dla Izby handl. i przemysł. na dniu 22. p. m. przedsięwziętego — według którego Joel Blumenfeld, kupiec z Sanoka nanowo obranym został.

Z 15. wyborców ze stanu handlowego dało 11. swoje głosy, a z tych otrzymał Joel Blumenfeld głosów 10.

2. Wys. c. k. ministerium handlu przesła kilka egzemplarzy drukowanego protokołu z dnia 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> września 1851 tyczącego się ugody między Austrią i Rosyą względem wzajemnego przekazania towarów przechodzących na granicy między Galicyą i Polską do użytku, z tym dodatkiem, że względem wykonywania i ogłoszenia tegoż stosowne kroki uczyniono.

Wzięto do wiadomości i rozdzielono nadeszłe egzemplarze.

3. Wys. c. k. gubernium krajowe uwiadamia, że odpowie proźbie Izby względem udzielenia dat co do jarmarków i maszyn parowych, gdy z obwodu nadesłane zostaną — i gdy wys. gubernium raporta względem tych przedmiotów wysokiemu ministerium przedłoży.

Służy do wiadomości.

4. Wys. ministerium handlu przesła egzemplarz dzieła napisanego przez p. Otto Hübnera, właśnie w Lipsku wydanego „die Zolltarife aller Länder“ do użytku Izby.

Izba przyjmuje ten dar z wdzięcznością.

5. K. magistrat Lwowski zwraca poprawione listy wyborcze Izby dla stołecznego miasta Lwowa i uwiadamia, że departament podatkowy otrzymał zlecenie, ażeby udzielał izbie do poprawienia rejestrów, zmiany w upodatkowaniu względem podatku zarobkowego, a to w najkrótszej drodze.

Służy do wiadomości.

6. F. Raffelsberger z Wiednia udziela uwiadomienie Londyńskiej jeneralnej agencji względem przyszłej wystawy przemysłowej w Nowym Yorku.

Złożono w biurze Izby do wiadomości.

7. Prezes przypomina, iżby było stosownie JE. p. Namiestnika upraszać pisemnie, aby przedłożone jeszcze 9. listopada 1851 przez Izbę wspólnie z c. k. gal. Towarzystwem gospodarskiem podanie o upoważnienie założenia Towarzystwa na akcyę, w celu podniesienia przemysłu w Galicyi, w czasie swego pobytu we Wiedniu u wys. ministeriów popierać raczyły.

Izba jednogłośnie pochwała.

8. Biuro przypomina, że Izba stosownie do §. 5. ustępu II. prowizorycznego prawa, roczny raport główny względem uczynionych

w ubiegłym roku doświadczeń przedłożyć ma. Dla nowości przedmiotu i trudności w zebraniu materiałów, które w ciągu poszukiwań jeszcze się pomnażają, nie mogła Izba dotąd temu wys. rozporządzeniu zadosyć uczynić. Potrzebaby zatem prosić wys. ministerium o stosowne przedłużenie terminu.

Izba zezwała.

9. Lwowski cech kowalski prosi o pomoc przeciw mnożącemu się bezprawnemu handlowi wozów i przeciw bezprawiom fuszerów w tym rzemiośle.

Referent przedłożył skargę tegoż cechu na posiedzeniu sekcji przemysłowej dnia 17. t. m., a ta uchwaliła, aby wiceprezes i radca Izby Ostrowski o prawdzie podań cechu względem nieupoważnionych handlarzy wozów i fuszerów przez zwiedzenie ich lokalności naocznie się przekonali.

Na ten cel spowodowała sekcya przemysłowa rewizyę lokalną z przełożonych cechu i komisarza cechowego. Rewizya ta odbyła się w obecności p. wiceprezesa.

Ze względu, że wykazani przez cech fuszery po za obwodem jednak blisko miasta rzemiośle wykonują i cechowi kowalskiemu często są ciężarem, wnosi wiceprezes imieniem sekcji przemysłowej o becną skargę obywatelskiego cechu kowalskiego k. magistratowi z następującymi wnioskami przedłożyć:

Aby w wypadkach słabości mieszkających po za linią fuszerów koszta kuracyi gmina a nie cech ponosił, przeto ostatni przy swoich i tak szczupłych dochodach był od tychże kosztów uwolnionym, dalej, ażeby czeladź kowalska, która nie u majstrów, ale w skutek zezwolenia na własną rękę pracuje, zwykłe auflagi na koszta szpitalne płać, również

aby cech koszta szpitalne tylko tych chłopców w nauce będących ponosił, którzy w cechu należycie przyjęci i zapisani są i u majstrów zostają, również tak i czeladników, którzy we Lwowie robią i auflagi do lady płać, — co do obcych czeladników zaś tylko wtenczas, jeżeli z podróży chorzy na gospodę kowalską przybędą.

Co się tyczy wykazanych przez cech handlujących wozami, wnosi wiceprezes, ażeby doradzić k. magistratowi, aby uwiadomił cech kowalski, siedlarski i kołodziejów, że p. Kajetan Barącz ma zezwolenie do handlu wozami, również, że wszystkim, którzy mają konsensa, przysłużyć prawo wozami handlować.

Oraz potrzebaby wezwać k. magistrat, aby tym, którzy niemając pozwolenia, handel ten prowadzą i podatku zarobkowego nie płać, takowy zabronionym został.

Izba uchwała jednogłośnie skargę obyw. cechu kowalskiego i wniosek sekcji przemysłowej odstąpić magistratowi do urzędowania.

10. Radca magistratualny p. Gregorowicz przypomina z odwołaniem się na uchwałę Izby z 19. sierpnia 1851, iż byłoby na czasie wziąć pod rozwagę, czy w r. 1852 wystawa przemysłowa we Lwowie ma być urządzoną, aby w takim razie wstępne przygotowania wcześniej uczynić można.

P. wiceprezes mówi przeciw urządzaniu wystawy przemysłowej we Lwowie w tym roku, ponieważ takowa dopiero w przeszłym roku miała miejsce, zresztą należałoby przemysłowym zostawić czas, aby się do przyszłej wystawy jeszcze godniej przygotowali.

Tenże czyni dalej uwagę, że gminie, która przyjęła chętnie koszta pierwszej wystawy, kosztów powtórnej wystawy narzucić nie można, a zatem potrzeba wziąć pod rozwagę, jakby przez opłatę wstępu, datki przemysłowców, urządzenie losowania, koszta wystawy pokryć i fundusze przysposobić można, aby w myśl uchwały Izby z 19. sierpnia p. r. ożywić czynności tutejszych przemysłowych, tudzież emulacyę wzbudzić.

P. wiceprezes wnosi, aby w swoim czasie złożyć komitet z przemysłowych — którzyby stosowne wnioski do urzędzenia wystawy przemysłowej w roku 1853 przygotowali.

Izba uchwała wnioski p. wiceprezydenta.

*Ludwik Lens, sekretarz.*

(Sprawy żeglugi na rzece Pad.)

**Medyolan, 27. czerwca.** *G. di Milano* donosi: Jego Excelencya p. baron *Bruck*, dyrektor Tryestyńskiego towarzystwa żeglugi Lloydów austriackiej, szef sekcyjny *Czörnig* i pułkownik *Molinari*, udali się przed kilku dniami ztąd do Pawii dla rozpoznania rzeki Padu i zaprowadzenia na niej regularnej żeglugi paropływaną w duchu zawartej niedawno między rządem i towarzystwem Lloydów konwencji. W równym zamiarze rozciągnęli ci mężowie swoje badania także na rzeczne terytorya jezior Langen, Como i inne aż do ujścia Tessynu.  
(Wien. Ztg.)



(Depesze telegraficzne.)

**Wiedeń, 3. lipca.** Depesza telegraf. do Jego Excel. pana Feldmarszał-lieutenanta Kempen w Wiedniu.

**Peszt, 3. lipca.** O północy przybył Jego c. k. Apostolska Mość z Granu do Budy i był przyjmowany przez pp. ministrów wojny i finansów, FZM. Hess, FML. Degenfeld, FZM. księcia Liechtenstein, wice-prezydenta hr. de la Motte i szefów władz.

Mimo późnej godziny powitały Jego c. k. Apostolską Mość tłumy ludu z uniesieniem radości tak przy wylądowaniu jak i przed zamkiem. Domy przy placu wylądowania aż do burgu były oświetlone.

Depesza telegr. do p. F. M. L. Kempen w Wiedniu.

**Peszt, 3. lipca.** Dzisiaj o god. 10. zwiędził N. Pan warsztat okrętowy w Altofen. Parostatek „Franz Joseph“ puszczono na wodę. Na uroczystości chrztu okrętu były obecne wszystkie władze wojskowe i cywilne. Wszędzie, gdzie Monarcha się pokazał, towarzyszyły Mu okrzyki radości. (W. Z.)

(Kurs wiedeński z 6. lipca 1852.)

Obligacje długu państwa 5% 96<sup>7</sup>/<sub>8</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% 87<sup>3</sup>/<sub>4</sub>; 4% 79<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 —. Wied. miejski bank. —. Akcje bankowe 1362. Akcje kolei pól. 2170. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie 129<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Budwejskie —. Dunajskiej żegluga parow. 722. Lloyd —.

## Hiszpania.

(Zajście w Calatajad.)

**Madryt, 18. czerwca.** Do *All. Ztg.* piszą z Madrytu: Wypadek w Kalatayud zaburzył niemało nasze władze. Dla zapobieżenia nadal takim wypadkom, będą znowu po całej Aragonii przeciągać podjazdy (*partidas volantes*), podobnie jak to przedtem się działo. Zamyślają cały regiment la Reina Gobernadora, który teraz w Aranjuez stoi, przenieść do la Granja, dokąd królowa dnia 3go lipca się uda. Szef powstańców, pewien Ibarra, zwany el Cojo, umknął w sam czas zapewne do Francji; jego zastępca, nazwiskiem Calvo, jest pojmany, a z nim razem ujęto już do dzisiaj 24 osób, między innymi także jednego Alkade. Insurgenci w liczbie około dwiestu byli uzbrojeni w karabiny, ale tak swobodni, że nawet nieporozstawiali straży bezpieczeństwa dla zasłonięcia się od niespodziewanych napadów. Miejsce zebrania się była im pustelnia San Fabia w Mara, jakóż pod ołtarzem znaleziono tam wielki zapas prochu. Partyzanci, których dotychczas pojmano, są nie tylko exaltados, jak tu nazywają demokratów, lecz także znajdują się między nimi Karliści. Ale w ogóle są to ludzie, którzy niemają nic do stracenia. Sąd wojskowy Kalatayud rozpoczął już indagację z pojmanymi i przyrzekł amnestię wszystkim tym, którzy są w stanie dać dokładne objaśnienie o rozgałęzionem sprzysiężeniu. W domu pewnego aptekarza, który według zeznania pojmany jest także uczestnikiem spisku, znaleziono kilka bębnów i gotowe ładunki. Jak słyhać herztowie mają być rozstrzelani, drudzy jeńcy będą na wyspę Fernando Po deportowani; rząd nie chce uznać przyrzeczenia sądu wojennego. (Ll.)

## Anglia.

(Nowiny dworu.)

**Londyn, 30. czerwca.** Książę i księżna Nemours byli wczoraj w odwiedzinach u królowej i u księżnej Kent. Książę Albert przyjechał znowu w zgromadzeniu królewskiej komisji wystawy. — W prywatnej kaplicy pałacu Buckingham odbędzie się dziś szczególna uroczystość. Księżniczka Szahsadih Gurumma, córka byłego Radzsy Kurgu przyjmie z rąk arcybiskupa z Canterbury chrzest święty. Jej Mość królowa Wiktorya będzie świadkiem chrztu. Nowo-ochrzczona księżniczka zostanie jak słyhać w Anglii i otrzyma pod opieką królowej odpowiednią swemu stanowi edukację. Były Radzab sam niezamysła jak słyhać przyjąć chrztu, ale żyje zupełnie emancypowany od bramińskich przykazań co do napejów i potraw. (G. P.)

(Depesza telegraficzna.)

**Londyn, 1. lipca.** W mowie od tronu wyrzekła J. M. królowa zapewnienie przyjaznych stosunków między obcemi mocarstwami i Anglią. O załatwieniu kwestyi duńskiej i egipskiej, równie jak i zajęciu miasta Rangun jest wzmianka. Królowa wyraża swoje ukontentowanie względem przyjęcia bilu milicyi, oświadcza, że zamierza niezwłocznie rozwiązać parlament i spodziewa się, że nowy parlament utrzyma protestanckie instytucje z naturalnemi ich następstwami: swobody cywilne i religijne. (Abbl. W. Z.)

## Francya.

(Uczta pożegnawcza deputowanych Ciała prawodawczego.)

**Paryż, 30. czerwca.** Z urzędowego protokołu ostatniego posiedzenia Ciała prawodawczego okazuje się, że budżet przyjęty większością 214 głosów przeciw jednemu, a mianowicie oznaczone są wydatki na 1485 milionów, a dochody na 1451 milionów franków. Niedobór wynosi przeto w domniemanem podaniu 34 miliony.

— Uczta pożegnawcza deputowanych przeszła bardzo cicho. Około 150 członków Ciała prawodawczego zebrało się w sali kasy na na Chaussée d'Antin. Prezydujący Billault wniósł po obiedzie następujący toast: „Mości Panowie: Komitet wasz postanowił, że żadnych mów mieć nie wolno; pozostawiliście mi zaszczyt wniesienia toastu, który najwięcej odpowiada waszym uczuciom i który dla nas wszystkich będzie wyrazem naszego przywiązania i naszej wdzięczności: za zdrowie księcia Ludwika Napoleona! Te słowa prezydującego Ciała prawodawczego przyjęto z entuzjastycznym okrzykiem: „Niech żyje Ludwik Napoleon!“ — Deputowani takzwanej opozycji niemieli udziału w tym bankiecie.

— Ciała prawodawcze naradzało się podczas swojej trzymiesięcznej sesji nad 84 projektami ustaw, z których się 53 odnosiło do spraw miejscowych. (G. P.)

(Wiadomości potoczne z Paryża. — Wiadomości z Algierji.)

**Paryż, 29. czerwca.** Minister nauki publicznej wyrzekł na pana Valentin Parisot, profesora literatury zagranicznej przy fakultecie w Grenoble, karę nagany w obec akademickiej rady departamentu Isère, dlatego, że pewien dziennik ogłosił jego pióra poemat, który się według zdania ministra zdrowemu rozumowi i dobremu gustowi

## Swaty na Rusi.

(Ciąg dalszy.)

Ciekawy byłem, jakie też to odkrycie cnót i przymiotów przysłego teścia na konkurencie uczyniło wrażenie, więc pytam:

— Jakże ci się obrót tej sprawy podoba?

Ale niepotrzebna była moja ciekawość, bo powinienem był z własnego doświadczenia to wiedzieć, że każda miłość jest uparta jak koń narowisty, a kapryśna jak dziecko. To też i tutaj tak było, bo Ołtarzowski mi się zaraz za progiem rzucił na szyję, mówiąc:

— Dziękuję ci panie bracie! szczęśliwys-ty jakby Midas, czego się dotkniesz, to złotem się staje. — Po chwili tylko dodał: — Dwie rzeczy jednak nie pomału mnie trują — ojciec hultaj — i szewski syn; ale niech go tam wszyscy kaci! kiedy się ożenię, matkę i córkę zabiorę i będę sobie siedział, jak u Pana Boga za drzwiami, a o nim ani wiedzieć niechcę, kiedy taki niecnota.

— Ale to niemasz o tem żadnego wątpienia... powiadano mi o nim jeszcze za konfederacyi.

— Więc jedźmy.

— A jedźmy, tylko zdaje mi się, że wypadaloby jeszcze z Starostą co pomówić i prosić go, żeby Ostrowskiemu głowę naklepał, że to już inaczej nie może być.

— Dobrze, mówmy z Starostą, on jest teraz w ogrodzie.

Istotnie tak było. Środkiem lipowej alei przechodził się Starosta z Bernardynem i o czemsiś żwawo rozmawiał. Przystąpiliśmy do niego i rzekli:

— Przyszliśmy do nóg upaść JW. Panu i polecić jego pamięci i łasce.

— No, no, i cóż tam odpowiedział Ostrowski?

— Jakte? albo cóż miał powiadać?

— No boście prosili o rękę jego córki.

— JW. Pan już wie o tem? ha! przyrzekł.

— Przyrzekł? powtórzył zachmurzony Starosta, — żeby tylko dotrzymał. A kiedy dotrzyma, to daj Boże szczęście; ale ja zawsze jeszcze myślę, że więcej chleba jest w Dzieduszycach niżeli na jakiejś tam dzierzawie w Sanockiem.

Zrazu mnie to bardzo zdziwiło, ale w tymże momencie rozjaśniło mi się, dlaczego Starosta z tego przyrzeczenia nie kontent — i wiedziałem już zaraz, jakie to miało być ożenienie Starosty z córką Pułkownika... jakoż i to, jak Pułkownik był naiwny, że mu się śniło o stule i ołtarzu. Bo też i w tej chwili mruknął Starosta z gniewem przed siebie: — Błazen! on myśli, że ja go tutaj dla niego i karmię i poję i głaszczę jakby jakiego przyjaciela; co mi to za przyjaciel!

— Więc żegnamy Pana Starostę Dobrodzieja...

— Ale zaczekaj-że Mosanie! krzyknie on budząc się z zamyślenia, — bądź co bądź, tak was nie puszcę. Zostaniecie się na obiedzie.

— Ja bym został z największą chęcią JW. Panie, ale kochankowi pilno do jego miłej! zwłaszcza że z dobrą wiadomością pospiesza.

— A to mnie tam bardzo w głowie, że jakiemuś szlachcicowi pilno do jego miłej! Zostaniecie na obiad i koniec, — niebawem będą dawać, bo u mnie o południu się jada.

Więc zostaliśmy. Tedy ja ze Starostą, Ołtarzowski zaś z księdzem puściliśmy się wzdłuż aleja i rozmawialiśmy to o tem, to o owem, jak zwyczajnie w gościnie. Niebawem dano znać, że już zupa na stole. Poszliśmy. Ale jako we wszystkim, tak i przy obiedzie



całkiem sprzeciwia. W motywach położył pan Fortoul tę zasadę, że wolno jest wprawdzie osobie prywatnej publikacją ladażkich wierszy wystawić się na śmiech publiczny, ale ta sama wolność zabroniona jest członkowi wyższej nauki w literaturze, który prawdziwe zasady estetyczne ma rozkrzewiać.

— Na okrętach wojennych odbywają teraz okrętowi kapelanie z majtkami i okrętowemi chłopcami religijne ćwiczenia. Te zawierają prócz zwyczajnych aktów nabożnych naukę w katechizmie, w ewangelii i starym testamencie, religijne odczyty z „Naśladowania Chrystusa“, z żywotów Świętych pańskich, tudzież z ksiąg Massilona i Bossueta etc.

— Rząd brazylijski posłał inżyniera do Francji, który będzie mieć nadzór nad wybudowaniem trzech wojennych okrętów, obstalowanych przez rząd Brazylijski we Francji.

— Na Marsylię otrzymano wiadomości z Algierji po dzień 21. czerwca, które donoszą nie o spodziewanem według urzędowych podań przytłumieniu insurekcji arabskich, lecz owszem o uporczywszem ich trwaniu i rozszerzaniu się. Zaczawszy od 7. aż do odejścia wiadomości toczyły się nieprzerwane walki. Ogniskiem powstania jest jeszcze ciągle okolica w okolo Ghelmy. Z Konstantyny i Algieru wysłano z pośpiechem posiłki, które tem bardziej były potrzebne, zwłaszcza że Arabowie wystąpili z wielką śmiałością, opasali warowne punkta, i uderzyli na Francuzów w różnych pozycjach i t. d. — Dnia 11. mogli nareszcie ci ostatni rozpocząć bój zaczepny i dnia 13. pomknął się pułkownik Dumarsay w 1400 ludzi z Ain Sudas do miejsca pierwszego napadu ze strony powstańców i odniósł pierwszy znaczny sukces, gdyż zręcznym manewrem odciął pewną część insurgentów, którzy z żonami, dziećmi, bydłem i wszelkimi kosztownościami schronili się w niedostępne góry Mechalas, i tam się ze szczytów ich bronili. Pułkownik zdobywszy je, kazał wszystko w pień wyciąć. Mało tylko insurgentów uszło śmierci, przeszło 150 poległo: Francuzi nie utracili ani jednego człowieka. Widziano jak do Ghelma przyprowadzono bydło i inną zdobycz. Pomimo tego ważnego sukcesu podniósł cały kraj insurekcję, a trzech szejków, którzy dotychczas byli wierni i dobrze się zachowywali, dezertowało tego samego dnia. Dnia 13. zbuntował się znówu jeden szcep 6 mil od Ghelmy, Beni Salah, i zamordował w swych lasach jednego inżyniera, tudzież 10 do 12 rebaczy drew. Ośmiu ich towarzyszków cofnęło się za pomocą broni do Barrat, który potem od Arabów mocno był zagrożony, a nawet według ostatnich wiadomości musiał być napadnięty, gdyż w Ghelma słyszano ztamtąd aż do drugiej godziny huk armat. — Dnia 20. o dziesiątej godzinie wieczór miano, jak mówiono w Bona, uderzyć także na portowe miasto „La Calle“, jakoż natychmiast wyprowiono tam 50 ludzi statkiem cłowego urzędu.

(Gaz. Pr.)

(Depesza telegraficzna.)

**Paryż, 1. lipca.** Odkryto spisek na życie prezydenta. Dwadzieścia osób aresztowano w dzielnicy Jardin des plantes przy fabrykowaniu wydoskonalonej maszyny piekielnej Fieschiego.

Mimo odmówienia przysięgi ze strony generałów Bedeau, Changarnier, Lamoriciere i Leflo miał rząd uchwalić ich pensjonowanie.

Powstanie w prowincji Bona jest przytłumione. (P. St. Ans.)

dzień dzisiejszy nie był podobny do wczorajszego, — jadło postne, wina skromnie, rozmowa stateczna i przyzwoita.

Po obiedzie zabawiliśmy jeszcze chwilę, a potem razem z Bernardynem, który wóz swój obładował leguminami i darowaną za bicowanie słoniną, wyjechaliśmy z tego dworu, w którym tak dziwnie pomieszane znaleźliśmy, i państwo i hołotę, i grzechy i pokutę, i rozpustę i nabożeństwo.

## VI.

Jeszcze słońce ostatnie swe promienie kąpało w niebieskawym Stryju, kiedyśmy zajechali do Błonia. Anulka, ubrana ubogo ale białą i czysto jakby lilija wychodząca z wody, widać z niecierpliwością i upragnieniem wyczekiwała naszego przybycia, bo zaledwie usłyszała turkot kół naszych przed okayma, zaraz wybiegła na ganek i z nieutajoną radością na twarzy powitała nas słowy:

— Panowie już powrócili?

— Nie, Mościa Panno, — odrzekłem — dopiero jutro tam pojedziemy.

— Pan Skarbnik Dobrodziej żartuje, pewnie dobra nowina.

— Tak jest, — dodałem, niechcąc bezpotrzebnie trapić tej dziwnie pięknej panienki; — w Niedzielę pan Pułkownik przyjedzie i odprawią się zrzekowiny.

— Nie może być! zawołała Anulka i popatrzyła w oczy swojemu oblubieńcowi, jak gdyby w nich chciała wyczytać, ile prawdy jest w moich słowach.

— W Niedzielę pan Pułkownik przyjedzie, — potwierdził Ołtarzowski, biorąc Anulkę za rękę, — słowa jeszcze nam nieadał, ale przez połowę obiecał.

— O! ojeiec dobry jest i kocha mnie bardzo, niezawodnie da słowo, taką mam w Bogu nadzieję! — odpowiedziała z westchnieniem dziewczyna i idąc naprzód, zaprowadziła nas do izby, gdzieśmy z igłą w ręku zastali siedzącą przy oknie jej matkę.

Ogłoszono niedawno motywa do wypracowanych przez austriackiego saskiego i heskiego pełnomocnika projektów związkowej ustawy względem druku stanowią ważny dodatek do dziejów prawodawstwa względem druku w ogóle, a w szczególności do odnośnego prawodawstwa związkowego. Projekt ten usiłuje rozwiązać zadanie, jak pogodzić pojęcie wolnego druku z politycznymi potrzebami i warunkami teraźniejszości. Albowiem nad iluzję, że z ową nieograniczoną prasą, jaką zrodziła rewolucja połączyć można regularną egzystencję państwa, wznosił się teraz już zapewne każdy bezstronny i rozsądny. Konieczna potrzeba administracyjnych środków zaradczych przeciw nadużyciu prasy okazała się nie tylko w Niemczech ale prawie na całym kontynencie europejskim. Największa potęga prasy w tem zawisła, że żywi i rozszerza tendencje. Ale tendencje nie są faktami, niedają się ograniczyć, objąć, przedmiotowo oznaczyć, rzadko przeto przystępne są prawnemu osądzeniu. Tendencje można poznać i oznaczyć z prawdopodobieństwem, a niemal z pewnością; ale zwykle niedają się one udowodnić jurydycznie i wymykają się dlatego, chociaż są i niebezpiecznymi, z pod sądownictwa karnego, które głównie ograniczone jest na pewne pojedyncze czynności.

Uwagi godnym jest w tym względzie następujący w motywach zawarty ustęp. „Gdyby więc administracja państwa ograniczoną być miała na użycie tylko sądowych środków, jeżeli się do tego stopnia rzec ma prawa najwyższego nadzoru i swego pierwszego obowiązku własnego utrzymania, iżby jej niepozostało prawo opierania się choćby najniebezpieczniejszej i z utrzymaniem istniejącego porządku najniegodniejszej czynności, jeżeli się niepowiedzie użyć przeciw niej pewnego prawa karnego, jeżeli rzeczywiście na to ma być zredukowaną po bezskutecznym procesie w sprawie druku, ażeby puścić obojętnie na los szczęścia porządek publiczny i poruczone jej opiece najwyższe interesa: natenczas musiałoby prawodawstwo karne stać się tak elastycznym i niepewnym, iżby zostawiło wielkie pole indywidualnemu zdaniu sędziego, któryby tym sposobem wszedł na stanowisko nieodpowiedne swemu powołaniu. Ale nad taki stan prawodawstwa karnego o wiele przenieść należy upoważnienia administracyjne najwyższych władz rządowych.

Pomimo wszelkich abstrakcyjnych pojęć o wolności druku okaże się jednak rzeczywiście niepodobieństwo, aby prasa trwale zajmowała stanowisko zostające co do zasady w sprzeczności z powszechnymi politycznymi stosunkami kraju. Jest przeto zadaniem rządu przeszkodzić temu, aby prasa nie weszła w tak sprzeczny stosunek do stanu publicznego w kraju.“

Ze autorowie pomienionego projektu usiłowali rozwiązać zadanie swoje z wyższego i — chociaż nie w trywialnym tego słowa znaczeniu — z prawdziwie liberalnego stanowiska, tego jawnym dowodem są następujące słowa w podaniu projektu: „Przekonani są (wnioskodawcy), że proponowali tylko takie postanowienia, z którymi się rzeczywiście pogodzić da niezawisły ruch prasy i które jej nieprzeszkadzają rozwinąć wszelką pożyteczną czynność, przyjąć śmiało wszelką dążność dla celów politycznych, i wielki wpływ wy-

Najpierwsza rzecz tedy była, żeśmy młodych pozostawili w kąci, iżby się wzajem pocieszali słodkiej przyszłości nadzieją i w rozbującej miłością fantazyi budowali sobie złote zamki na lodzie; ja zaś przysiadłem się do matki i komunikowałem jej tymczasem oświadczenie się nasze ojcu i jego rezultat, koloryzując rzecz oczywiście ile możliwości jak najdelikatniej na wszystkie strony. Ale co to jest instynkt kobiety, a zwłaszcza matki troskliwej o los swojego jedynego dziecięcia! Zaraz z pierwszych słów moich odgadła pani Ostrowska, że nie tak to gładko musiały iść te rzeczy, jak je opowiadałem, — więc wysłuchała mnie wprawdzie cierpliwie, ale gdy skończył, rzekła łagodnie:

— Panie Skarbniku Dobrodzieju! nie bierz mi Waszmość za złe, to co mu powiem, ale ja znam mojego męża, lepiej niż Pannowie obadwa. Tak tam nie było. Dlatego ile mam łaski u Waszmości, opowiedz mi wszystko ze szczegółami, bo dopiero wtedy będę mogła powiedzieć, jak ta sprawa stoi i co z niej być może. Nie lekaj się tego, że opowiadaniem swoim może będziesz mi musiał rozranić serce, nie bardzo mnie to będzie bolało, jam do cierpień bardzo przyzwyczajona!... a zresztą i dla samej sprawy potrzeba mi wszystko wiedzieć, bo inaczej nie będę wiedziała, jak się mam zachować.

Opowiedziałem tedy wszystko co do słowa jak było. Pani Ostrowska słuchała mnie z uwagą i cierpliwością i nieprzerwała ani razu, czasem się tylko wzdrygnęła, czasem łzę z oka otarła, czasem tylko westchnęła. Kiedym skończył to powtórne opowiadanie, cisza nastąpiła ponura i trwała przez chwilę, a wśród niej słychać było szepty i chichotanie się młodej pary, która cały świat widząc przed sobą jasny, i listkom dopiero co rozkwitłej do słońca róży podobny, aui przeczuwała jaki krwawy smutek opanował serce ich matki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



wierać w rzeczach politycznych. Przez przyjęcie jednostajnych od związku sankcjonowanych postanowień zabezpiecza się owszem i poprawia stan prasy. Przeszkodzenie kierunkowi niezgodnemu z publicznym porządkiem nie jest dla prasy stratą, ale owszem zyskiem. Zyska ona na powadze i wpływie w miarę jak część jej przestanie być publicznem niebezpieczeństwem."

Ze konieczna jest potrzeba zaprowadzić dla acylch Niemiec wspólne postanowienia dla prasy związkowej, to rozstrzygnęto już doświadczenie. Uważamy za rzecz zbyt zbytnią udowadniać to słowami, i w rzeczy samej nienatrafilo to zdanie w ogóle na opozycję z jakiegokolwiek strony. Ale równie naturalnem jak i słusznem jest nasze życzenie, aby te postanowienia były dostateczne i wszelkim potrzebom odpowiednie, aby w jednym z najważniejszych wewnętrznych bezpieczeństwo związku blisko obchodzącym stosunku nastąpiła jedność i jednostajność, aby wszystkim rządowi i przyjaciółom porządku w Niemczech, niewłaczając prawdziwie pożytecznemu i patriotycznemu działaniu prasy, podane były skuteczne gwarancje i uchyłone nadużycia i niedogodności, które bezpośrednio ze szkoda pojedynczych członków związkowych ale w następstwach także z uszczerbkiem powagi i siły ogółu związkowego wynikały z różnorodności i częściowej sprzeczności odnoszących rozporządzeń prawnych w pojedynczych krajach rzeszy niemieckiej.

(Sprostowanie.)

**Frankfurt n. M.**, 30. czerwca. Zupełnie bezzasadną jest umieszczona w augsburskiej gazecie wiadomość, że reorganizacja korpusu armii związkowej według postanowień związkowego statutu wojennego za kilka tygodni zostanie uchwaloną i przeprowadzoną. Wydział wojskowy niezajmował się dotychczas wcale reorganizacją korpusu związkowego. Toczą się jednak układy względem podwyższenia kontyngensów, które stawiać mają pojedyncze państwa. Ale dotychczas nie osiągnięto jeszcze w tym względzie żadnego rezultatu.

(P. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 1. lipca.)

Metal. austr. 5 $\frac{1}{2}$  81 $\frac{3}{4}$ ; 4 $\frac{1}{2}$  73 $\frac{1}{2}$ . Akeye bank. — Sardynskie —. Hiszpańskie 44 $\frac{1}{2}$ . Wiedeńskie 100 $\frac{7}{8}$ . Losy z r. 1834 —; 1839 r. 110.

(Kurs giełdy berlińskiej z 2. lipca.)

Dobrowolna pożyczka 5 $\frac{1}{2}$  102 $\frac{1}{4}$  p. 4 $\frac{1}{2}$  z r. 1850 103 $\frac{1}{2}$ . 4 $\frac{1}{2}$  z r. 1852 104. Obligacje długu państwa 92 $\frac{1}{2}$ . Akeye bank. 104 $\frac{1}{2}$  l. Pol. list. zastaw. —; nowe 96 $\frac{3}{4}$ ; Pol. 500 l. 89 $\frac{1}{2}$ ; 300 l. 152 $\frac{1}{2}$  l. Frydrychsдоры 13 $\frac{1}{2}$ . Inne złoto za 5 tal. 11. Austr. banknoty 86 $\frac{7}{12}$ .

### Księstwa Naddunajskie.

(Pomnożenie liczby urzędników sądowych. — Rozporządzenie względem palenia ściernisk i łąk.)

**Bukareszt**, 7. czerwca. Z wykazów o załatwionych sporach prawnych, które wszystkie trybunały regularnie nadsyłają, przekonano się nasze ministerjum sprawiedliwości, że dla niedostatecznej liczby sądowych urzędników leży w trybunałach bardzo wiele nierozstrzygniętych procesów z dawniejszego i nowszego czasu. Dla tego przy każdym z tych sądów mianowano jeszcze trzech asesorów prowizorycznie na czas trzech lat, a dla woźnych i jezdnych pacholców pozwolono pomnożyć płacę. Ale żeby wydatek na tych urzędników prowizorycznych niezapelniał ciężki na rządowej kasie, nakazano przez przeciąg trzech lat pobierać taxę 1 pct. od wartości każdego gruntu, który w ciągu tych trzech lat dobrowolnie sprzedany będzie; przeczo otwiera się pole do znacznego przychodu, gdyż temi czasy wydarzają się bardzo często takie dobrowolne sprzedaże gruntów, a wartość tych własności rzadko mniej jak 2—3000 dukatów, a nieraz nawet 10,000 dukatów z górą wynosi. — Zwyczaj naszych wieśniaków palić swoje ścierniska i łąki, był często przyczyną, że stojące na polu kopiece siana i zboża, a nawet folwarki i lasy zajmowały się. Z tej przyczyny wydano świeżo rozporządzenie, którem podobne palenie ściernisk na przyszłość tylko za przyzwoleniem właściciela majątności i najstarszych z gminy pod ich odpowiedzialnością pozwolono.

(Bohemia.)

### Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

**Lwów**, 5. lipca. Spęd bydła rzeźnego liczył na dzisiejszym targu 118 wołów, których w 6 stadach po 10 do 46 sztuk, a mianowicie z Stanisławczyka, Lesienic, Rozdołu i Krystianpola na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak się dowiadujemy — na targu 98 sztuk i płacono za sztukę, mogącą ważyć 11 $\frac{1}{4}$  kamieni mięsa i 1 $\frac{1}{4}$  kam. łożu, 125 r.; sztuka zaś, którą szacowano na 13 $\frac{1}{4}$  kamieni mięsa i 1 $\frac{1}{2}$  kam. łożu, kosztowała 147 r. 50k. w. w.

(Targ Olomuniecki na woły.)

**Olomunie**, 30. czerwca. Na dzisiejszym targu było tylko 255 sztuk wołów, które prawie zupełnie rozprzedano.

Przypędzili: Majlich Baumann z Rawy 48 sztuk, Mojżesz Medak z Stupnicy 50 sztuk, a w mniejszych partyach 157.

Bydło było rozmaitego gatunku; były takie woły, za których parę mogącą ważyć 11 $\frac{1}{4}$  cetn. płacono 625 zlr. w. w., ale były i takie, za których parę płacono po 200 zlr. w. w.

W drodze sprzedali: Hersz Felder z Baligroda w Bielsku 230 sztuk dla Pragi i Wiednia; Rudel 208 sztuk także dla Pragi i Wiednia; Jos. Reiss z Żurawna 141 sztuk dla Berna, Aba Suzma z Żurawna 150 sztuk dla Berna, Izak Brecher z Jagielnicy 106 sztuk dla Wiednia; Leib Selig z Bursztyna 112 sztuk dla Wiednia i Nu-

chem Huber z Bursztyna 111 sztuk dla Wiednia. W Cieszynie sprzedał Chiwa Westreich z Brzeska 56 sztuk dla Berna i niejaki Leib N. z Rawy 80 sztuk różnym partyom. Nakoniec właściciel dóbr Zotta z Czerniowiec sprzedał 267 sztuk w Lejpniku dla Wiednia, Pragi i Berna.

Na targu w Wiedniu było 2133 sztuk wołów, i płacono 59—62 zlr. w. w. za cetnar.

### Kurs lwowski.

Dnia 6. lipca.

	gotówką		towarem	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski . . . . . mon. k.	5	38	5	42
Dukat cesarski . . . . . " "	5	43	5	47
Półimperyal zł. rosyjski . . . . . " "	9	49	9	53
Rubel sr. rosyjski . . . . . " "	1	54	1	55
Talar pruski . . . . . " "	1	44	1	46
Polski kurant i pięćzłotówk. . . . . " "	1	25	1	26
Galicyskie listy zastawne za 100 zlr. . . . . " "	83	36	83	48

### Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 6. lipca 1852.

	zlr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po. . . . . mon. konw.	—	—
Przedano " " 100 po. . . . . " "	84	—
Dawano " " za 100 . . . . . " "	83	30
Żądano " " za 100 . . . . . " "	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 6. lipca.)

Amsterdam — 1. 2. m. Augsburg 119 l. uso. Frankfurt 117 $\frac{3}{4}$  l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 174 $\frac{3}{4}$  l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 11.48 l. 3. m. Medyolan 119. Marsylia 139 $\frac{7}{8}$  l. Paryż 139 $\frac{7}{8}$  l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 26 $\frac{1}{2}$ . Pożyczka z r. 1851 5 $\frac{1}{2}$  lit. A. 96 $\frac{7}{8}$  lit. B. —.

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6. lipca.

Hr. Stadnicki Aleksander, z Czerniowiec. — Hr. Lanckorońscy Stanisław i Wiktor, i hr. Józef Lanckoroński, c. k. porucznik, z Cieszanowa. — Hr. Lanckoroński Teodor z Poddubiec. — PP. Roskowszenko Jan, c. k. radca i dyrektor szkół, z Rosyi. — Martynowicz, c. k. starosta obw., z Żółkwi. — Stecher Jan, c. k. komisarz obw., z Turynki. — Bałowski Aleksander, z Udnowa. — Wierzchowski Edgar, z Pleśnian. — Bogusz Gracyan, z Stryja. — Borowski Ludwik, z Krowicy. — Obertyński Leopold, z Stronibab. — Ubysz Oktaw, z Ostobusza. — Turczyński Jan, z Sopotyna. — Radziejowski Klemens, z Kłodzianka. — Kruszelnicki Kajetan, z Brzeżan.

### Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 6. lipca.

JE. Hr. Gołuchowska Marya, małżonka c. k. namiestnika, do Skąły. — Hr. Borkowski Aleksander, do Krakowa. — Hr. Łoś Tadeusz, do Narola. — Hrabina Rey, do Rzeszowa. — Hrabina Karnicka Henryka, do Rawy. — Hrab. Ilińska Olimpia, do Tarnopola. — PP. Ilasiewicz Franc., c. k. radca krym., do Sambora. — Gottlieb Józef, c. k. komisarz obw., do Dolhomosćisk. — Boznański Leon, do Łańcuta. — Lang Emanuel, do Wolicy. — Pietruski Konstanty, do Stryja. — Czacki Michał, do Bartatowa. — Wyszyński Roman, do Krakowa. — Gołaszewski Jakób, do Gródka. — Wierzchowski Edgar, do Pleśnian. — Rosnowski Franciszek, do Tartakowa. — Wilkowski Tadeusz, do Żółkwi. — Duniewicz Edward, do Złoczowa. — Turczyński Jan, do Sopotyna.

### Przegląd

sposzrzeń meteorologicznych w miesiącu czerwcu 1852.

Średni na 0 $\frac{0}{R}$  zredukowany nacisk powietrza w tym miesiącu był = 27 $\frac{10}{100}$ . 15 $\frac{100}{1000}$ ; największy = 28 $\frac{100}{1000}$ . 1 $\frac{100}{1000}$ . 02 $\frac{100}{1000}$ . dnia 30.; najmniejszy = 27. 4. 83, dnia 15., z czego okazuje się różnica między obydwoma ostatecznościami 8,19 linii wiedz. — W przecięciu był w tym miesiącu nacisk powietrza mały, w ogóle o 0,47 linii mniejszy, niż w maju. Średnie ciepło w tym miesiącu było = 14,35 $\frac{0}{R}$ , największe = 23,5 $\frac{0}{R}$  dnia 24.; najmniejsze = 6 $\frac{0}{R}$  dnia 3, 4 i 6. Najzimniejszy dzień był 6. z średnim ciepłem 11 $\frac{0}{R}$ ; najcieplejszy 24ty z średnim ciepłem 18,2 $\frac{0}{R}$ . Całkiem pogodnych dni nie było wcale, półpogodnych było 18, bardzo pochmurnych 12. Słońce jaśniało przez wszystkie dni, a najmniej dnia 6. i 29. Mgłę spozrzegano w 8 dniach. Deszcz padał w 13 dniach, ilość deszczu = 3,87 cali paryzkich. Burz 6; łykawica 1. Powietrze było dla wegetacji bardzo pomyślne. Panujący kierunek wiatru: PZ. — Z. P.Z.

Dr. Alexander Zawadzki,  
Profesor fizyki.

### Sposzrzenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 6. lipca.

Pora	Barometr w mierze wiedz. sprowadzony do 0 $\frac{0}{R}$ Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury dog. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 9 74	+ 12 $\frac{0}{R}$	+ 16 $\frac{0}{R}$	Północ. Zach.	pochm. deszcz
2 god. pop.	27 8 76	+ 14 $\frac{0}{R}$	+ 9 $\frac{0}{R}$	Północ.-Zach.	" ☉
10 god. wie.	27 8 43	+ 9,4 $\frac{0}{R}$		Północno.	pochm.

### T E A T R.

Dziś: Na dochód JPanny Szuszkiewiczowej melodramat polski: „Dina, Bogini wesela,” czyli: „Smaczny owoc zakazany.”